Kazimierz F. Papciak SSCC

Podsumowanie panelu

***Quo vadis – „Polonia in Europa” przesłanie u progu drugiego stulecia niepodległości***

„Wciąż nowe, żmudne poszukiwanie słusznego ładu rzeczy ludzkich jest zadaniem każdego pokolenia; nigdy nie jest zadaniem skończonym. Każde pokolenie powinno wnosić wkład w ustalenie przekonującego ładu wolności i dobra, który byłby pomocny dla przyszłego pokolenia (…i) dałby (..)pewną gwarancję na przyszłość”.

*Benedykt XVI, Encyklika Spe Salvi, nr 25.*

Europa poszukuje swej tożsamości, gdyż wypracowane „status quo” w ostatnich dekadach przeszło przez szereg społecznych, gospodarczych i politycznych perturbacji, objawiając oznaki kryzysów. W to poszukanie włączona jest Polska i naród polski u progu drugiego stulecia swej niepodległości. Dynamiczny etos Starego Kontynentu implikuje szereg pytań odnośnie do nowego kształtu Europy. Poszukiwanie adekwatnej do czasu i wyzwań odpowiedzi jest niejako dziejowym zadaniem dla Europejczyków, dla milionów Polek i Polaków, budujących własny i niepowtarzalny polski i europejski „dom”. Pierwsza dekada XXI wieku ujawnia bowiem wiele „rzeczy nowych”: rzeczy bez precedensu, absolutnie „nowych” oraz rzeczy „starych”, ale w nowym i innym kontekście społecznym, które należy poddać nowej interpretacji, gdyż zmienił się ich walor społeczny.

Europa jest „niedokończoną przygodą” i rzeczywiście, każde pokolenie Europejczyków staje się twórcą jej etosu w perspektywie teraźniejszości i przyszłości. „Wciąż nowe, żmudne poszukiwanie słusznego ładu rzeczy ludzkich jest zadaniem każdego pokolenia; nigdy nie jest zadaniem skończonym” – stwierdza Benedykt XVI.

Jednak poszukiwanie nowego ładu dla wspólnej Europy nie może być dziełem przypadku, czasowej mody czy kulturowej efemerydy. Musi być nacechowane perspektywicznym myśleniem i działaniem, opartym o solidne fundamenty. Rodzi się więc pytanie o to, jakie mają to być fundamenty, z jakiego „materiału” mają być zbudowane owe fundamenty, aby mógł się na nich wznieść „gmach” nie tylko Unii Europejskiej, ale całego europejskiego „domu”, a w nim gmach naszej Ojczyzny, prawdziwego domu dla nas, obywateli kraju nad Wisłą i Odrą. Prawdziwego domu nie stanowią mury, instytucje i struktury. Prawdziwy dom to przestrzeń do zamieszkania, w której szanowana jest godność człowieka, w której człowiek znajduje miejsce dla siebie, aby w wolności i solidarności budować wspólne dobro. W prawdziwym domu człowiek jest „u siebie”, czuje się bezpiecznie, znajduje siebie jako współtwórcę teraźniejszości i przyszłości.

Europa jest „niedokończoną przygodą”. Obecne kierunki budowania wspólnego europejskiego „domu” wymagają gruntownej rewizji wartości i zasad, na których ma się opierać zjednoczona Europa i jej ustrój społeczny, polityczny i gospodarczy. Kult rozumu i idąca za tym relatywizacja wartości wydają się prowadzić do imperatywu, że to „chaos” jest naszym przeznaczeniem i nowym porządkiem Europy i świata.

Potrzebujemy nowej wizji, nowego projektu i nowej elity politycznej, która byłaby w stanie wykreować jasną wizję postępu. Potrzebujemy nowej wizji, aby nie dać się zdominować przez technokratów, demagogów i wszelkiego rodzaju pseudo-charyzmatycznych przywódców. Tej nowej wizji Europy i Polski domaga się obecna epoka, która prowadzi z jednej strony do transnacjonalnej więzi, z drugiej strony do postawienia człowieka w centrum „wszelkich urządzeń społecznych”, jako obywatela Polski i obywatela Europy.

Quo vadis? Pytaliśmy w naszej konferencji, kierując refleksję na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość naszej Ojczyzny, ale także europejskiego „domu”. Jak się wydaje, w pytaniu „dokąd idziesz?” kryją się inne pytania: „jak idziesz”, „z kim idziesz”, „w jakim kierunku idziesz?”. Odpowiedzi może być tyle, ile Polaków… a może nawet więcej, znając naszą słowiańską, romantyczną, ale i „rogatą” duszę.

Ważne, aby „iść” mądrze. Prawdziwa bowiem mądrość, ów rozum roztropności, wykuwa się z doświadczenia, z wiedzy i z wiary. Prawdziwa mądrość wskazuje kierunek, pozwala dokonywać dobrych wyborów, pomaga budować na trwałych i sprawdzonych fundamentach, wskazuje także z kim warto iść, z kim jest nam „po drodze”, bo podziela nasze wartości, nasze obiektywne dobro.

Narodowi polskiemu nie brakuje doświadczeń dziejowych, i tych które napawają dumą, i tych które bolą, szczególnie gdy ich przyczyną jest narodowa głupota i narodowe wady.

W naszym narodzie było i jest także wielu, dla których zdobywanie wiedzy i dzielenie się tą wiedzą stało się treścią życia. Nieraz Polacy udowadniali i udowadniają swoje zamiłowanie do wiedzy, chociaż bywa, że wiedza przegrywa z emocjami.

Jak się wydaje, także wiara i chrześcijański etos mocno jest zakorzeniony w przeważającej części polskiego społeczeństwa. Chrześcijaństwo od wieków było i jest towarzyszem spolegliwym dla Polski. Było i jest dziejowym współtwórcą, na którym można polegać w czasie największych zawirowań.

Mamy więc wszystko, aby uzbroić się

w **nową** odwagę **nowego**, konstruktywnego myślenia,

i „iść” mądrze, i „iść” z nadzieją:

„W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny,  
odzyskawszy (…) możliwość suwerennego

i demokratycznego stanowienia o Jej losie”

– jak mówi preambuła naszej Konstytucji

Dwa lata temu, po wyborze na Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, Pan prof. Adam Jezierski powiedział, że chciałby „usunąć z uczelni kłótliwość i głupotę, a pielęgnować mądrość. To trudny program wyborczy, ale do zrealizowania”. (https://www.perspektywy.pl/portal, 18.11.2018). Dla naszej Ojczyzny – na kolejne 100 lat niepodległości - także jest to trudny program, ale do zrealizowania.